

Sygn. akt III APa 26/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2012 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Zbigniew Gwizdak
Sędziowie	SSA Marek Procek (spr.) SSA Tadeusz Szweda
Protokolant	Beata Przewoźny

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2012r. w Katowicach

sprawy z powództwa M. W. (M. W. )

przeciwko (...) Spółce z o. o w P.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę wyrównawczą

na skutek apelacji pozwanego (...) Spółki z o. o w P.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 15 lutego 2012r. sygn. akt IX P 98/09

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od strony pozwanej (...) Spółki z o.o. w P. na rzecz powoda M. W. kwotę 1.800zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji.**

/-/SSA T. Szweda /-/SSA Z. Gwizdak /-/SSA M. Procek

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 26/12

## UZASADNIENIE

Powód M. W., po ostatecznym sprecyzowaniu swojego żądania w pismach procesowych z dnia 12 kwietnia 2010 r. i 5 lipca 2010 r., domagał się od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.:

1. kwoty 35.852,66 zł tytułem kosztów dojazdów na leczenie, pielęgnację, konsultacje medyczne i rehabilitację jak również kosztów dojazdu osób bliskich  
w odwiedziny z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu;
2. kwoty 9.452,96 zł tytułem zwrotu kosztów lekarstw, opatrunków oraz wszelkich niezbędnych środków medycznych i farmakologicznych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu;
3. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od 12 lutego 2010 r. lub wg uznania sądu od dnia wniesienia pozwu;
4. kwoty 38.500 zł miesięcznie tytułem utraconych zarobków za okres od dnia wypadku przy pracy do dnia wniesienia pozwu z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu;
5. kwoty 11.273,59 zł potrąconej przez ubezpieczyciela od ogólnej sumy odszkodowania z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody;
6. kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych;

łączyć odpowiedzialność pozwanej z następstwami wypadku przy pracy, któremu uległ u strony pozwanej w dniu 22 listopada 2006 roku. W następstwie tego zdarzenia powód doznał poważnego urazu skalpacyjno-amputacyjnego podudzia i stopy lewej wraz z amputacją urazową paliczków.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej określonej w § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002, Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Oddalenie powództwa pozwana uzasadniła tym, że nie ponosi winy w zaistnieniu wypadku przy pracy powoda, albowiem - w jej ocenie - winę tę w 99% ponosi powód. Ponadto pozwana podniosła, że powód nie udowodnił, zarówno samego faktu poniesienia szkody materialnej, jak i jej wysokości i nie przedstawił żadnych dowodów na to, że faktycznie ponosił koszty dojazdu na leczenie, pielęgnację, konsultacje medyczne i rehabilitację, dojazdy do lekarzy specjalistów, a nadto, że powodowi - jako osobie ubezpieczonej - przysługuje bezpłatna pomoc medyczna. Według pozwanej, M. W. nie wykazał też faktu poniesienia kosztów dojazdów osób bliskich oraz ich wysokości.

Za bezzasadne pozwana uznała też domaganie się przez powoda zadośćuczynienia i renty, przy czym w odniesieniu do zadośćuczynienia wskazała, że jest ono rażąco wygórowane.

Przystąpienie do sprawy po stronie pozwanej zgłosił interwenient uboczny Towarzystwo Ubezpieczeniowe (...) S.A. w W., wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 roku Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w Katowicach w zasądził na rzecz powoda M. W. od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.: w punkcie 1 kwotę 6.080,77 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 3.885,77 zł od dnia 25 listopada 2009 r.; w punkcie 2 odsetki ustawowe od kwoty 5.094,37 zł od dnia 25 listopada 2009 r. do dnia 23 marca 2010 r.; w punkcie 3 kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego wraz z odsetkami od dnia 25 maja 2010 r.; w punkcie 4 kwotę 2.885,20 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od 22 listopada 2006 r. do 13 listopada 2009 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 listopada 2009 r. W pozostałym zakresie Sąd ten w punkcie 5 wyroku oddalił powództwo. Ponadto Sąd Okręgowy w punkcie 6 wyroku nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 5.619,20 zł tytułem kosztów sądowych; w punkcie 7 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.116,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie

8 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 684,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie 10 odstępując od obciążania powoda pozostała częścią kosztów sądowych. Sąd pierwszej instancji oddalił natomiast w punkcie 9 wyroku wnioszek interwenienta ubocznego – Towarzystwa Ubezpieczeniowego (...) Spółki Akcyjnej w W. o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Na podstawie akt wypadkowych powoda, zeznań świadków D. B., T. Z., H. Z., R. S., A. W., opinii biegłego z zakresu BHP W. Z. z dnia 19 lipca 2010 r. i opinii ustnej uzupełniającej tegoż biegłego z dnia 29 listopada 2010r., Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. W. był zatrudniony u pozwanej od 18 kwietnia 2006 roku do 31 sierpnia 2008 roku na stanowisku pakowacza podłoża, początkowo na podstawie dwóch umów o pracę na czas określony, a od 1 lipca 2007 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony. Umowa o pracę uległa rozwiązaniu na skutek wypowiedzenia jej przez pozwaną.

W dniu 22 listopada 2006 roku powód uległ wypadkowi w trakcie wykonywania pracy. W dniu wypadku powód został zatrudniony przy czyszczeniu resztek podłoża do uprawy pieczarek znajdujących się wokół i pod maszyną / wyciągarką/. Ponieważ część podłoża znalazła się pod wyciągarką, brygadzysta T. Z. odjechał nią, by powód mógł wyczyścić miejsce pod maszyną. Maszyna poruszała się metalowymi kołami po szynach. Brygadzysta wszedł do maszyny i kazał powodowi pozamykać burty, gdyż układ sterowania wyciągarki nie uruchomia napędu do jazdy, gdy otwarte są burty. Powód w celu zamknięcia burty wszedł pomiędzy wyciągarkę a komorę pasteryzacyjną. Po zamknięciu burty, wyszedł ze strefy między maszyną a komorą. Jedna z burt się ponownie otworzyła i powód chciał ją domknąć. Powód zrobił krok w tył i celem prawidłowego zamknięcia burty krok w przód. W momencie, kiedy powód usiłował poprawić zamknięcie burty brygadzysta ruszył maszyną, której koło najechało na lewą stopę powoda.

Sąd Okręgowy ustalił, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było wielokrotne naruszenie przez pozwaną przepisów BHP. Powód nie przyczynił się do wypadku przy pracy. W szczególności, powód zatrudniony na stanowisku pakowacza podłoża nie został przeszkolony w zakresie przepisów BHP do pracy przy obsłudze maszyny. Nie została również wydana instrukcja stanowiskowa dla powoda, obejmująca zasady postępowania przy pracach związanych z czyszczeniem przestrzeni wokół maszyny. W instrukcji obsługi maszyny opracowanej przez pozwaną w oparciu o dokumentację techniczno-ruchową maszyny, znajdowały się postanowienia mówiące o tym, że ruch maszyny powinien być wykonywany w asyście dwóch osób i przy upewnieniu się, że nikt nie stoi za maszyną. Asysta miała służyć temu, że ze względu na złą widoczność z miejsca operatora, dwóch pozostałych pracowników mogło obserwować trasę ruchu tej maszyny.

W dniu wypadku maszyna obsługiwana była wyłącznie przez operatora bez asysty. Dopiero po wypadku zamontowano w maszynie sygnał dźwiękowy oraz osłony na koła.

Jak wskazał w opinii biegły z zakresu BHP W. Z., naruszenie przepisów BHP polegało na tym, że T. Z., będąc, w dniu i w miejscu ciężkiego wypadku przy pracy powoda brygadystą, a więc osobą kierującą pracownikami, odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie zorganizował stanowiska pracy przy czyszczeniu wyciągarki podłoża do uprawy pieczarek, zgodnie z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy przez to, że nie wyznaczył dwóch osób do asekuracji przejazdu maszyny oraz nie sprawdził przed uruchomieniem maszyny, czy na trasie przejazdu znajdują się osoby, czym naruszył przepis art.212 pkt 1 k.p. w zw. z § 51 ust.2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (j.t. Dz. U. z 2003r., nr 169, poz. 1650 z późn. zm.).

Pracodawca powoda nie zaznajomił go z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy przy czyszczeniu wyciągarki podłoża do uprawy pieczarek, w tym ze sposobem porozumiewania się z operatorem maszyny, ani drogą wydania instrukcji stanowiskowej dla pakowacza podłoża, ani drogą szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, czym naruszył przepis art.237<sup>4</sup> §1 i § 2 k.p. oraz przepis art.237<sup>3</sup> § 2 k.p.

Pozwana nie zorganizowała pracy na stanowisku pakowacza podłoża w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki tej pracy przez to, że wadliwie oceniła ryzyko zawodowe związane z pracami przy pakowaniu podłoża, nie wskazując ani nie analizując zagrożenia związanego z przemieszczaniem się wyciągarki podłoża do uprawy pieczarek, w procesie czyszczenia strefy wokół i pod tą maszyną, czym naruszyła przepis art. 207 § 2 pkt 1 k.p. w zw. z naruszeniem przepisu art. 226 tejże ustawy.

Powoda zapoznano z ryzykiem zawodowym na stanowisku pakowacza podłoża, sporządzonym wadliwie, przez co nie zapoznano go z zagrożeniami związanymi z przemieszczaniem się wyciągarki podłoża w procesie jej czyszczenia, nie zapoznano go z poziomem tego ryzyka, oraz nie zapoznano go z zasadami ochrony przed zagrożeniami występującymi w procesie czyszczenia maszyny.

H. Z., pełniąc funkcję służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pozwanej, sporządził wadliwą instrukcję stanowiskową bezpiecznej obsługi wyciągarki do podłoża, przez to, że nie zawarł w tym dokumencie opisu sposobu porozumiewania się osób uczestniczących w procesie przejazdu maszyny, czym pozwana naruszyła przepis § 41 ust.2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (j.t. Dz. U. z 2003r., nr 169, poz.1650 z późn. zm.).

Zarzuty do opinii biegłego zgłosiła pozwana łącznie z wnioskiem o wyłączenie biegłego. Pozwana podniosła, że biegły nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem zasad BHP a wypadkiem, że nieprawidłowo ustalił stan faktyczny tj. pominął to, że powód w chwili wypadku zbliżył się do maszyny będącej w ruchu, że pracodawcą powoda nie był K. K. tylko pozwana spółka, że wbrew twierdzeniom opinii powód został prawidłowo przeszkolony do pracy przy czyszczeniu wyciągarki, że karta ryzyka stanowiskowego nie ma znaczenia, albowiem czyszczenie wyciągarki jest czynnością prostą a tym samym opracowanie ryzyka procesu technologicznego dotyczącego jej czyszczenia nie miałyby wpływu na zaistnienie wypadku, że kwestia schematu komunikowania się pracowników nie miała znaczenia, albowiem każdy pracownik winien wykazać się logicznym myśleniem. Interwient uboczny zaś stwierdził, że biegły nie odniósł się do ustalonej okoliczności, iż brygadzista wydał komendę „uwaga jadę” i że powód wszedł pod maszynę w czasie jej ruchu.

Sąd pierwszej instancji, uznał powyższe zarzuty za chybione. Sąd ten dał wiarę wymienionym świadkom z wyjątkiem świadków D. B., T. Z. i H. Z. w części, w jakiej ci świadkowie zeznali, że brygadzista użył ostrzeżenia „uwaga jadę”. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, okoliczność ta, której zaprzecza powód, nie tylko pozostała nie udowodniona przez pozwaną, ale również wobec naruszenia przez nią innych przepisów BHP oraz braku wymaganej przez instrukcję obsługi maszyny asysty dwóch osób, pozostaje bez wpływu na ocenę winy pozwanej.

Według Sądu Okręgowego, należy bowiem uznać, że asysta, ze względu na złą widoczność z miejsca operatora, prowadziła do prawidłowej obserwacji trasy ruchu maszyny, nie skutkującej jej wprawieniem w ruch, w sytuacji obecności pracownika na trasie jej przejazdu. Jak bezspornie ustalili biegły, pozwana nie zaznajomiła powoda z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy przy czyszczeniu wyciągarki podłoża do uprawy pieczarek, w tym ze sposobem porozumiewania się z operatorem maszyny, ani drogą wydania instrukcji stanowiskowej dla pakowacza podłoża, ani drogą szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, do wypadku doszło nie dlatego, że powód podszedł do maszyny, która była w ruchu, tylko - co potwierdza nawet treść protokołu powypadkowego - gdy powód podszedł do maszyny by domknąć burzę, to w tym momencie brygadzista ruszył, bo nie spostrzegł powoda. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zarzut dotyczący tego, że pracodawcą powoda nie był K. K. jest wprawdzie prawidłowy, ale pozostaje bez wpływu na ostateczną ocenę wydanych w sprawie opinii przez biegłego z zakresu BHP.

Dokonując oceny opinii, Sąd pierwszej instancji uznał, że te są rzetelne i fachowe, a wnioski z nich płynące, ocenił jako prawidłowe i nie budzące wątpliwości. Opinie odzwierciedlają aktualny stan wiedzy oraz prawidłowo powołują obowiązujące w tej mierze przepisy Kodeksu Pracy i przepisy BHP. Opinie te są, według Sądu Okręgowego spójne i logiczne, skutkiem, czego uznał je jako w pełni wiarygodne i przyjął jako podstawę do ustaleń faktycznych i dlatego też oddalił wniosek o powołanie w sprawie innego biegłego z zakresu BHP. Ponadto, Sąd ten uznał, iż wniosek o wyłączenie biegłego, wobec złożonego przez biegłego oświadczenia, jest bezzasadny. Sąd Okręgowy nie stwierdził również, aby opinie wymienionego biegłego były stronnicze.

Natomiast w oparciu o akta rentowe powoda, jego zeznania w charakterze strony i oświadczenie powoda z rozprawy w dniu 15 lutego 2012 roku, Sąd Okręgowy ustalił, że bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do Szpitala Miejskiego w P., a następnie do Wojewódzkiego Szpitala (...) (...) w S., gdzie przebywał od 22 listopada 2006 roku do 5 stycznia 2007 roku. Powód był tam dwukrotnie operowany. Następnie poddany był dwóm operacjom w Szpitalu (...) (...) w W., gdzie przebywał od 19 kwietnia do 5 maja 2010 r. i w kwietniu 2011 r. Operacje polegały na pokryciu oskalpowanej stopy skórą pobraną z uda a ostatnio z przedramienia lewej ręki.

Po wypadku powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego w okresie od 22 listopada 2006 r. do 22 maja 2007 r.

Decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 maja 2007 roku powodowi zostało przyznane świadczenie rehabilitacyjne za okres od 31 maja 2007 roku do 19 września 2007 roku. Okres świadczenia rehabilitacyjnego został przedłużany dwukrotnie aż do 16 maja 2008r. W okresie od 17 maja 2008 r. do 30 listopada 2008 r. powodowi przyznano prawo

do renty inwalidzkiej z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Decyzją organu rentowego z dnia 2 stycznia 2009 roku powodowi przyznane zostało prawo do renty szkoleniowej w okresie od 1 grudnia 2008 r. ostatecznie

do 30 listopada 2011 r. Od 1 grudnia 2011 r., decyzją organu rentowego z dnia 13 stycznia 2012r., powód nabył prawo do renty inwalidzkiej z tytułu całkowitej niezdolności do pracy

w związku z wypadkiem przy pracy, która będzie mu przysługiwać do 31 maja 2012r.

U powoda stwierdzono 49% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy.

Następnie na podstawie opinii biegłego lekarza specjalisty z zakresu chirurgii ogólnej i urazowej I. S. z dnia 11 lutego 2011 roku, opinii uzupełniającej tegoż biegłego z dnia 11 sierpnia 2011 roku oraz zeznań powoda w charakterze strony,

Sąd pierwszej instancji ustalił, że skutkiem zaistniałego wypadku był u powoda uraz skalpacyjno-amputacyjny podudzia i stopy lewej z amputacją urazową paliczka dystalnego lewego palucha. U powoda wykonano zabieg operacyjny w dniu 24 listopada 2006 r. polegający na pokryciu całej rany wolnym przeszczepem z uda lewego oraz amputacji paliczek dystalnych palców II-V oraz paliczka bliższego palucha. Wobec braku gojenia się rany i martwicy pozostałych paliczków, wykonano w dniu 18 grudnia 2006 r. amputację martwiczych paliczków i ponownie położono wolny przeszczep skórny z uda lewego. Wobec powstawania i utrzymywania się owrzodzeń i pęknięć w miejscach oporowych od kwietnia 2010 r. powód leczony był w oddziale chirurgii plastycznej (...) w W., gdzie operacyjnie wykonano rekonstrukcję strony podeszwowej stopy lewej wolnym neuronaczyniowym płatem skórno-powięziowym z przedramienia. Powstały ubytek na przedramieniu pokryto przeszczepem skórny z uda. Przeszczep uległ wygojeniu z pozostawieniem resztkowych długo gojących się ranek. W kwietniu 2011 r. powód ponownie w W. przeszedł leczenie rekonstrukcyjne. Wycięto mu owrzodzenie stopy

i usunięto paliczek podstawny palca V lewej stopy oraz wykonano miejscową plastykę.

W wyniku zabiegu doszło do zagojenia operowanego owrzodzenia, jednak powstało nowe

w innym miejscu. Po tej operacji powód poruszał się za pomocą kuli. Aktualnie powód porusza się samodzielnie lekko utykając na lewą kończynę. Posiada zagojone blizny na przedramieniu lewym i obu udach i po pobranych

przeszczepach. Chodzi w butach z wkładką silikonową. Zgłasza pobolewania stopy przy chodzeniu. Powód obecnie stosuje specjalistyczne opatrunki z kryształkami srebra. Rokowania, co do poprawy miejscowego stanu zdrowia powoda są negatywne. Nie można liczyć na istotną stałą poprawę. Ze względu na brak palców zmieniły się punkty podparcia stopy, zmieniła się fizjologia chodu, miejsca obciążenia znajdują się m.in. w obrębie przeszczepionych tkanek, nie dostosowanych do stałych ucisków i tarć, co pomimo leczenia skutkować będzie nawracającymi owrzodzeniami, wymagającymi kolejnych zabiegów rekonstrukcyjnych i leczenia miejscowego. Według biegłego, powód może podjąć pracę zarobkową. Biegły odnosząc się do leków i środków zakupionych przez powoda, wykazanych fakturami i rachunkami, z całą stanowczością stwierdził, że środki te były niezbędne i konieczne do stosowania przy prawidłowym leczeniu skutków przebytego urazu.

Powód i interwenient uboczny nie kwestionowali pierwszej opinii. Zarzuty podniosła pozwana stwierdzając, że biegły nie odniósł się do zasadności ilości zakupionych leków i środków opatrunkowych, że nie rozwinął wątku na temat długotrwałości leczenia powoda oraz nie wyjaśnił wniosków dotyczących ustalenia u powoda inwalidztwa. Strony i interwenient uboczny nie ustosunkowali się do opinii uzupełniającej.

Zarzuty pozwanej Sąd Okręgowy uznał za nierzeczowe, a wnioski płynące z powyższych opinii podzielił w całości. Opinie te uznał za rzetelne i fachowe, a wnioski z nich płynące, w kontekście przebiegu leczenia oraz poniesionego po stronie powoda uszczerbku i jego skutków, Sąd ten ocenił jako prawidłowe i nie budzące wątpliwości. Według Sądu I instancji opinie odzwierciedlają aktualny stan wiedzy oraz są zgodne z płynącymi z zasad doświadczenia życiowego ocenami, co do skutków doznanego przez powoda uszczerbku, przebiegu leczenia i rokowań na przyszłość oraz wpływu wypadku na bieżące życie powoda. Opinie prowadzą do stwierdzenia trwałości i niezmienności uszczerbku w związku z rodzajem urazu i problemów związanych z funkcjonowaniem i aktualnym trybem życia powoda. Opinie te są spójne i logiczne, skutkiem czego Sąd Okręgowy uznał je jako w pełni wiarygodne i przyjął jako podstawę do ustaleń faktycznych.

Na podstawie uznanej przez Sąd Okręgowy za wiarygodną, dokumentacji medycznej ustalono, że w okresie od 17 stycznia 2007 r. do 1 września 2009 r. powód odbywał konsultację w (...) (...) w S. w ilości 27 wizyt. Odbył też sześć wizyt w Poradni (...) w W. tj. w lipcu 2007r., w styczniu i maju 2009r., w marcu 2010 r., w maju i czerwcu 2010 r. i trzy wizyty w Poradni (...) w P.. Powód dojeżdżał na wizyty do S. i P. samochodem marki F. (...) o poj. silnika 1,8 turbo diesel. Do W. w marcu 2010 r., w maju i czerwcu 2010r. dojeżdżał pociągiem. Z zeznań powoda i jego matki J. W. wynika, że w okresie przebywania powoda w szpitalu był odwiedzany przez rodziców. Odwiedzili go również dwukrotnie w czasie pobytu w szpitalu w W. w kwietniu i maju 2010 r. Rodzice powoda na odwiedziny powoda w szpitalu w S. dojeżdżali tym samym samochodem co powód, a do W. pociągiem.

Uwzględniając przedstawione przez powoda faktury i rachunki, Sąd Okręgowy ustalił, że powód wydatkował łącznie kwotę 3.872,44 zł na leki i opatrunki.

Biegły z zakresu rent wyrównawczych Z. G. ustalając w swojej opinii wysokość renty wyrównawczej dla powoda za okres objęty żądaniem pozwu tj. od 22 listopada 2006 r. do 13 listopada 2009 r. przyjął, że stanowi ona różnicę pomiędzy potencjalnymi zarobkami powoda, jakie osiągałby w pozwanej spółce a otrzymywanym przez niego zasiłkiem chorobowym, świadczeniem rehabilitacyjnym, a następnie od 17 maja 2008r. do 30 listopada 2008r. rentą inwalidzką, a potem od 1 grudnia 2008r. rentą szkoleniową.

Na tej podstawie biegły ustalił, że renta wyrównawcza dla powoda za okres od dnia wypadku tj. 22 listopada 2006 r. do dnia wniesienia pozwu, tj. do dnia 13 listopada 2009 r. wynosi 2.885,20 zł.

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji, na podstawie zeznań świadka K. T. oraz zeznań powoda w charakterze strony, ustalił, że życie i zachowanie powoda

po wypadku w dniu 22 listopada 2006 roku uległo znacznej zmianie. Powód utyka, musi nosić specjalne wkładki, chodzi wyłącznie w sportowym obuwiu, choć czasem potrzebowałby założyć inne bardziej eleganckie, czuje się oszpecony. Nie może chodzić bez obuwia.

Jak zeznał, stopa po pokryciu jej przeszczepami wyglądała jak płetwa. Nie może grać w piłkę, choć ukończył szkołę sportową, miał kartę zawodnika i grał w klubach sportowych. Uprawiał też inne dyscypliny sportu jak: siatkówkę, koszykówkę, piłkę ręczną, pływał, grał w ping-ponga. Uraz i nie wygojone rany skutecznie uniemożliwiają mu uprawianie sportu. Powód nie może tańczyć. Poznał dziewczynę, ale wstydzi się przy niej rozebrać ze względu na rany. Powód po wypadku zamknął się w sobie, choć obecnie jego stan emocjonalny się polepszył.

Dokonując rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że powód jako podstawę faktyczną swoich roszczeń, wskazał wypadek przy pracy, jakiemu uległ w dniu 22 listopada 2006 roku.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, pozwany pracodawca ponosi, na zasadzie art. 415 k.c., odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku przy pracy powoda, a w sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności, które wyłączały lub ograniczały odpowiedzialność pozwanego pracodawcy. Treść opinii biegłego z zakresu BHP W. Z. jednoznacznie wskazuje na to, że pozwana spółka ponosi odpowiedzialność cywilną za krzywdę i szkodę powoda, który w żaden sposób nie przyczynił się do ich powstania. Zarzuty pozwanej i interwenienta ubocznego w tej mierze Sąd Okręgowy uznał za chybione z przyczyn opisanych wyżej.

Sąd Okręgowy, powołując się na treść art. 444 § 1 k.c. podniósł, że do kosztów dojazdu należą wydatki związane z dojazdem powoda na leczenie, konsultacje medyczne, rehabilitację i koszty dojazdów osób bliskich do szpitala celem odwiedzin powoda. Zwrócił także uwagę na to, że w toku pobytu w szpitalu w S. i miesiąc po powrocie do domu, powód był unieruchomiony, leżąc z nogą uniesioną do góry, co uzasadniało dodatkowo, w świetle zasad doświadczenia życiowego, wizyty rodziców w szpitalu celem pomocy i pielęgnacji powoda.

Przy czym Sąd Okręgowy wskazał, że w pozwie wniesionym w dniu 13 listopada 2009 roku powód domagał się z tego tytułu odszkodowania w kwocie 36.000 zł. Roszczenie o odszkodowanie z tytułu kosztów dojazdu powoda i jego rodziców do szpitali zostało ograniczone w związku z jego częściową wypłatą przez interwenienta ubocznego, w piśmie procesowym pełnomocnika powoda wniesionym w dniu 12 kwietnia 2010 r. do kwoty 33.852,66 zł, tj. 33.315,83 zł plus 20% potrącenia z tytułu przyczynienia w kwocie 536,83 zł, a następnie rozszerzone o kwotę 2.000 zł w piśmie procesowym z dnia 5 lipca 2010 r.

Według Sądu pierwszej instancji, kwota, którą żąda powód jest kwotą nieadekwatną do poniesionych kosztów dojazdu. Z uwagi, iż jej ścisłe udowodnienie - w myśl reguł procesowych - nie jest możliwe, Sąd Okręgowy zastosował w tej mierze art. 322 k.p.c.

i przyjął metodykę liczenia jak interwenient uboczny, ustalając koszty wg stawek wskazanych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy (DZ. U. Nr 27 poz. 271 ze zm.) i liczbę kilometrów jak interwenient. Przy czym Sąd Okręgowy przyjął, że powód, jak oświadczył, dojeżdżał samochodem o pojemności powyżej 900 cm<sup>3</sup>, a zatem stawka za kilometr jest wyższa, niż przyjął interwenient i wynosi 0,8358 za jeden kilometr. Natomiast w przypadku kosztów dojazdu powoda i jego rodziców

w odwiedzinach do W. w okresie od marca do czerwca 2010 r., Sąd pierwszej instancji posłużył się, zgodnie z żądaniem rozszerzonego pozwu, ceną biletu kolejowego, wynoszącą 125 zł w jedną stronę. Według ustaleń Sądu Okręgowego, powód w okresie od 17 stycznia 2007 r. do 1 września 2009 r. odbył 27 wizyt w (...) (...) w S., 3 razy był w Poradni (...) w P. i 3 razy w (...)

w W.. Powyższe wizyty wynikają z dokumentacji lekarskiej i zostały przyjęte za podstawę ustaleń wysokości odszkodowania przez interwenienta ubocznego. Powód nie kwestionował ich ilości i przejechanych kilometrów, albowiem nie zgadzał się jedynie

z przyjęciem przyczynienia i wysokością zadośćuczynienia. Sąd ten uznał, że nie jest prawdą, że w w/w okresie powód odbywał co tydzień wizytę w (...) w S..

Wizyt tych było 27.

Z wyliczeń Sądu pierwszej instancji wynika, że powód przejechał łącznie 5148 km, co przy stawce 0,8358 za km, dało kwotę 4.302,70 zł. Dalej wskazano, że powód przebywał w szpitalu w (...) 44 dni. Sąd ten wskazał, że gdyby nawet przyjąć, iż rodzice odwiedzali powoda codziennie, to przez 44 dni przejechaliby 4048km (44 dni x 92km),

co dawałoby koszty przejazdu w wysokości 3.381,29 zł. Powód jednak z tytułu dojazdów rodziców do szpitala zgłosił roszczenie jedynie w kwocie 1.000 zł. Do tego dodano kwotę 2.000 zł zgłoszoną z tytułu dojazdu powoda do szpitala w W. na wizytę w marcu 2010 roku, w dniu 14 maja i 24 czerwca 2010 roku i na zabieg operacyjny w dniu 19 kwietnia 2010 r. oraz powrót powoda w dniu 5 maja 2010. i dwukrotnych odwiedzin powoda przez rodziców. Razem uczyniło to 16 przejazdów. Cena biletu wyniosła 125 zł, co dało kwotę 2.000 zł (125 zł x 16). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że gdyby przyjąć, że powód i jego rodzice pokonali do W. 5264km (trasa w obie strony wynosi 658km), to przy przyjęciu stawki 0,8358 za km koszty te wyniosłyby 4.399 zł.

Reasumując, Sąd pierwszej instancji uznał, że powodowi z tytułu dojazdu na leczenie, rehabilitację, konsultacje lekarskie oraz dojazdów rodziców do szpitala należy się łącznie kwota 7.302,70 zł, tj. 4.302,70 zł. + 1.000 zł + 2.000 zł.

Interwenant wypłacił powodowi z tytułu kosztów dojazdu kwotę 2.147,34 zł, a zatem należy się mu jeszcze kwota 5.155,36 zł.

Odnosnie kosztów leczenia Sąd Okręgowy wskazał, że w pozwie wniesionym w dniu 13 listopada 2009 r. powód domagał się z tego tytułu kwoty 12.205 zł. Roszczenie o odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia ograniczył w związku z jego częściową wypłatą przez interwenienta ubocznego, w piśmie procesowym pełnomocnika powoda wniesionym w dniu 12 kwietnia 2010 r. do kwoty 9.257,96 zł, tj. 8.521,21 zł plus 20% potrącenia z tytułu przyczynienia w kwocie 736,75 zł, a następnie rozszerzył o kwotę 195zł w piśmie procesowym z dnia 5 lipca 2010 r.

Według Sądu pierwszej instancji, powód przedłożył dowody, z których bezspornie wynika, iż do dnia wniesienia pozwu i rozszerzonego żądania pozwu poniósł wydatki na zakup leków i środków opatrunkowych na kwotę 3.872,44 zł. Powód w toku sporu tytułem wydatków na koszty leczenia otrzymał od interwenienta ubocznego kwotę 2.947,03 zł. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że pozostała należna mu kwota to 925,41 zł. Powód nie udowodnił, że stale ponosił koszty leczenia (bieżące opatrunki i inne środki medyczne) w kwocie po 200 zł miesięcznie przez 3 lata.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy wskazał, że na odszkodowanie złożyły się koszty dojazdów i leczenia tj. 5.155,36 zł i 925,41 zł - razem 6.080,77 zł. Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd ten zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe jedynie od kwoty 3.885,77 zł do dnia 25 listopada 2009 roku tj. od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty. Od kwoty 2.195 zł, stanowiącej rozszerzone żądanie pozwu, powód nie zgłosił roszczenia o odsetki. Ponadto od kwoty 5.094,37 zł wypłaconej powodowi przez interwenienta ubocznego tytułem odszkodowania za koszty dojazdu i leczenia, Sąd pierwszej instancji w pkt 2 wyroku zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe od dnia 25 listopada 2009 r., tj. od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty do dnia 23 marca 2010 r., kiedy świadczenia te powodowi zostały faktycznie wypłacone.

Następnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że powód dochodził tytułem zadośćuczynienia kwoty 50.000 zł plus kwotę 10.000 zł potrąconą przez interwenienta ubocznego z tytułu przyczynienia się powoda obok kwoty wypłaconej już przez interwenienta ubocznego w wysokości 40.000 zł, (po potrąceniu kwoty 10.000 zł).



Sąd Okręgowy, powołując się na treść sporządzonych w sprawie opinii medycznych oraz dołączone do akt zdjęcia obrazujące stan narządu ruchu powoda, uznał roszczenie o zadośćuczynienie za uzasadnione. Podkreślił przy tym, że wziął także pod uwagę stopień i rodzaj wyrządzonej szkody, w szczególności trwałość, nieodwracalność i rozmiar kalectwa, jak i jego skutki (oszczędzenie). Powoduje to realne, codzienne obcowanie ze skutkami traumatycznego wypadku powoda. Dalej Sąd ten podniósł, że nie umniejszając fizycznych skutków urazu, bo powód nadal odczuwa ból, również psychiczne skutki urazu są dla powoda istotnie dolegliwe. Wiążą się one z poczuciem wstydu. Wszystko to powoduje, zdaniem Sądu pierwszej instancji, że powód, obecnie w wieku 25 lat, praktycznie został ograniczony w normalnym funkcjonowaniu w życiu codziennym i społecznym. Powyższy osąd powiększa fakt, iż powód jest całkowicie niezdolny do pracy. U powoda stwierdzono też wysoki, bo 49% trwały uszczerbek na zdrowiu. Na wysokość zadośćuczynienia wpływ miała także okoliczność, że rokowania w zakresie stanu zdrowia są niepomysłne i niemożliwe do przewidzenia.

Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że żądanie powoda, nawet w świetle wypłaconego przez organ rentowy odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy za 49 % uszczerbku na zdrowiu oraz przez interwenienta ubocznego w kwocie 40,000 zł, nie jest niewygórowane i zasądził z tego tytułu kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Jako podstawę prawną zasądzenia powyższego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podał art. 445 § 1 k.c. Ponadto na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe od przyznanej kwoty zadośćuczynienia. Uzasadniając tę część rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy wskazał, że powód w wezwaniu do zapłaty nie zgłaszał roszczenia o zadośćuczynienie. Po raz pierwszy zgłosił je w piśmie procesowym z dnia 12 kwietnia 2010 r. doręczonym pozwanej w dniu 24 maja 2010 r. W pozwie wskazał je tylko jako roszczenie ewentualne. Zatem odsetki przysługują, co najwyżej od dnia następującego po dniu 24 maja 2010 r. W pozostałej części w odniesieniu do odsetek ustawowych od zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oddalił roszczenie powoda jako nieuzasadnione.

Odnosząc się natomiast do roszczenia powoda w przedmiocie przyznania mu renty wyrównawczej, Sąd I instancji wskazał, że gdyby nie wypadek przy pracy powód nadal pracowałby w pozwanej spółce. Roszczenie „o utraczone zarobki” powód zgłosił za okres od daty wypadku do dnia wniesienia pozwu. W tym okresie powód pobierał zasiłek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne, rentę inwalidzką i rentę szkoleniową. Wypłacony powodowi zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne obliczone i wypłacone zostały w wysokości 100% podstawy wymiaru. Ustalona przez pozwaną podstawa wymiaru i stawka dzienna zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego zostały obliczone prawidłowo. Zatem, w tym zakresie powód zdaniem Sądu I instancji nie poniósł szkody. Szkoda majątkowa wystąpiła dopiero u powoda w okresie, gdy nabył prawo do renty inwalidzkiej.

I tak, według ustaleń Sądu Okręgowego w maju 2008 r. szkoda wyniosła 288,36 zł, w czerwcu, wrześniu, październiku i listopadzie 2008 r. kwoty po 631,49 zł oraz w styczniu i lutym 2009 r. kwoty po 35,44zł (wtedy już powód otrzymywał rentę szkoleniową). Łączna wysokość szkody wyniosła 2.885,20 zł. Interwenient uboczny nie uwzględnił żądania powoda w przedmiocie utraconych zarobków.

Co do renty wyrównawczej Sąd Okręgowy podzielił wyliczenia biegłego Z. G., których strony i interwenient uboczny nie kwestionowali. Jako podstawę prawną tego rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy w pkt 4 wyroku wskazał art. 444 § 2 k.c. O odsetkach orzekł zgodnie z art. 481 § 1 i § 2 k.c., zasądzając je od dnia 25 listopada 2009 r., tj. od dnia następującego po doręczeniu pozwanemu wezwania do zapłaty.

W zakresie przekraczającym zasądzone kwoty z tytułu odszkodowania i utraconych zarobków, jak i pozostałych roszczeń, których powód nie cofnął, Sąd pierwszej instancji powództwo oddalił.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że powód wygrał spór w 62%. Powód został częściowo zaspokojony w toku sporu przez interwenienta ubocznego, dlatego na poczet żądania uwzględnionego Sąd zaliczył kwoty wskazane w wyroku

i wypłacone przez interwenienta ubocznego. Powód żądał łącznie kwoty 186.705 zł, w której Sąd Okręgowy nie uwzględnił roszczenia ewentualnego, albowiem jeżeli w pozwie powód dochodzi roszczeń alternatywnych lub ewentualnych, o wartości przedmiotu sporu rozstrzyga wartość wyższego ze zgłoszonych roszczeń. Rozstrzygnięcie o kosztach oparto o art. 100

zd. 1 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Wpis od zasądzonych na rzecz powoda roszczeń określono na kwotę 3.449,00 zł, którą ponosi wyłącznie pozwany. Wydatki w sprawie wyniosły 3.500,32 zł. W związku z tym, że powód utrzymał się w swoim żądaniu w 62%, odpowiednio do tego Sąd Okręgowy rozdzielił wydatki, obciążając pozwaną w tej mierze kwotą 2.170,20 zł. Tym samym pozwany, według wliczeń tego Sądu, na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych

w sprawach cywilnych, winien uiścić do Skarbu Państwa kwotę 5.619,20 zł tytułem kosztów sądowych. O kosztach zastępstwa procesowego powoda, Sąd pierwszej instancji orzekł zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 5 przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002, Nr 163, poz. 1349 ze zm.) zaś pozwanego i interwenienta ubocznego zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5 przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002, Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w pkt 7 i 8 wyroku, Sąd Okręgowy wskazał art. 100 zd. 1 k.p.c.

W pkt 9 tegoż wyroku Sąd Okręgowy oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu na zasadzie art. 107 k.p.c. a contrario. Jak wskazał Sąd Okręgowy, w rozpoznawanej sprawie miało bowiem miejsce przyzpoznanie w trybie art. 84 k.p.c. a nie wstąpienie interwenienta ubocznego w trybie art. 76 k.p.c.

W pkt 10 wyroku Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi po myśli art. 102 k.p.c., zważając na wysokość dochodów, jakie osiąga powód obecnie (renta w wysokości 1.618zł netto) oraz ponoszone przez niego koszty utrzymania i stałego leczenia, które w ocenie sądu nie pozwalają powodowi ponieść tych kosztów bez uszczerbku utrzymania koniecznego.

W apelacji od zaprezentowanego wyroku, strona pozwana, zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

1. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie art. 227 oraz 233 k.p.c., a także 328 § 2 k.p.c. polegające na pominięciu istotnych dla sprawy okoliczności wskutek nierozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny dowodów z przesłuchania świadków: D. B., T. Z. oraz H. Z. - świadków obcych dla stron oraz niepodanie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których sąd odmówił wiarygodności zeznaniom w/w świadków i dokonania subiektywnej oceny tylko i wyłącznie wyjaśnień powoda, a nie wzięcia pod rozwagę faktów wynikających z zeznań w/w świadków oraz pozostałych dowodów w szczególności wskazanych w odpowiedzi na pozew, przemawiających za oddaleniem powództwa, a co najmniej za ustaleniem, że powód przyczynił się do zaistniałego zdarzenia w 99%;

2. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie art. 281 k.p.c. w zw. z art. 49 k.p.c., wskutek oddalenia wniosku pozwanego o wyłączenie biegłego z zakresu BHP W. Z., podczas, gdy postawa biegłego wykazała uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności;

3. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie art. 227 oraz 233 k.p.c., a także 328 § 2 k.p.c., wskutek rozważenia w sposób dowolny, a nie swobodny

i wszechstronny dowodu z opinii biegłego z zakresu BHP W. Z., podczas gdy opinia ta jest nierzetelna i nie można na jej podstawie przyjąć, że pozwany wyrządził powodowi szkodę;

4. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie art. 286 k.p.c. w zw.

z art. 279 k.p.c., wskutek oddalenia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego, bezstronnego biegłego z zakresy BHP, podczas gdy wydana w sprawie opinia jest nierzetelna i niekompletna, co zostało przez pozwanego podniesione zastrzeżeniem złożonym w trybie art. 162 k.p.c. na rozprawie w dniu 23 maja 2011 r. i wciągnięte do protokołu;

5. obrazę przepisów prawa procesowego poprzez naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 322 k.p.c., poprzez przyjęcie, że powód nie miał możliwości udowodnienia wysokości odszkodowania z tytułu poniesienia na leczenie i dojazdu wydatków koniecznych

i celowych oraz nieprawidłowe określenie kwoty odszkodowania przez Sąd, pomimo faktu, iż powód powinien był udowodnić wysokość żądania, a tego nie uczynił;

6. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 415 k.c. w zw.

z art. 361 § 1 k.c., wskutek bezzasadnego przyjęcia, że pozwany ponosi odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku przy pracy powoda, podczas gdy pomiędzy zachowaniem pozwanego, a wystąpieniem u powoda szkody nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, a ponadto nie można w żaden sposób stwierdzić, iż pozwany ponosi winę za zaistniałe zdarzenie, a cała wina, a z pewnością 99% przyczynienia się do zaistniałego wypadku leży po stronie powoda;

7. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 444 § 1 k.c. wskutek nieprawidłowego uznania, że powodowi należy się dodatkowe odszkodowanie tytułem kosztów dojazdu powoda i jego rodziców do szpitali oraz tytułem kosztów leczenia, podczas, gdy powodowi zostało wypłacone przez interwenienta ubocznego TU (...) S.A. stosowne odszkodowanie rekompensujące powodowi wszelkie poniesione przez niego koszty, a ponadto powód nie udowodnił wysokości swojego żądania, pomimo, iż był do tego zobowiązany;

8. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 481 § 1 k.c. i 481 § 2 k.c. - poprzez niewłaściwe przyjęcie, iż powodowi należą się od pozwanego odsetki ustawowe od kwoty 3.885,77 zł od dnia 25 listopada 2009 r. do dnia zapłaty (pkt 1 wyroku), podczas, gdy powodowi zostało wypłacone przez interwenienta ubocznego TU (...) S.A. stosowne odszkodowanie rekompensujące powodowi wszelkie poniesione przez niego koszty, a ponadto powód nie udowodnił wysokości swojego żądania, pomimo, iż był do tego zobowiązany;

9. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 481 § 1 k.c. i 481 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe przyjęcie, iż powodowi należą się od pozwanego odsetki ustawowe od kwoty 5.094,37 zł od dnia 25 listopada 2009 r. do dnia 23 marca 2010 r. (pkt 2 wyroku), podczas, gdy kwota powyższa została wypłacona powodowi przez interwenienta ubocznego i pozwany nie odpowiada w żaden sposób za jakiegokolwiek opóźnienie w zapłacie;

10. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 445 § 1 k.c. wskutek bezzasadnego przyjęcia, iż powodowi przysługuje dodatkowe zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, podczas, gdy powodowi zrekompensowano w pełni poniesione krzywdy,

a to poprzez wypłatę przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy za 49% uszczerbku na zdrowiu oraz w kwocie 40.000 zł przez interwenienta ubocznego, wobec czego zasądzona przez Sąd I Instancji dodatkowa, ponad otrzymane przez powoda świadczenia tytułem zadośćuczynienia, kwota 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami jest rażąco wygórowana i spowoduje całkowicie bezzasadne wzbogacenie się po jego stronie kosztem pozwanego;

11. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 481 § 1 k.c. i 481 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe przyjęcie, iż powodowi należą się od pozwanego odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 25 maja 2010 r., podczas, gdy powód zgłosił swoje roszczenie w pozwie jako ewentualne, a w piśmie procesowym z dnia 12 kwietnia 2010 r. ograniczył swoje roszczenie ewentualne dotyczące zadośćuczynienia,

co w żaden sposób nie może stanowić o wezwaniu powoda do spełnienia świadczenia, a tym samym przekształcenia świadczenia bezterminowego w terminowe;

12. obrazę przepisów prawa materialnego, poprzez naruszenie art. 444 § 2 k.c, wskutek uznania, że powodowi należy się od pozwanego renta wyrównawcza w kwocie 2.885,20 zł., podczas, gdy powód, jak wynika z materiału dowodowego, w szczególności

z opinii biegłego chirurga, jest zdolny do podjęcia pracy zarobkowej, a ponadto nie jest pewne, że jak twierdzi Sąd, „gdyby nie wypadek, powód pracowałby dalej w pozwanej spółce” i to za to samo wynagrodzenie;

wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o oddaleniu powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obydwie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji jako własne, uznał, że apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie ulega wątpliwości, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy – na zasadach ogólnych, określonych w Kodeksie cywilnym – roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy opartych na przepisach prawa cywilnego.

Występując z powództwem o odszkodowanie (art. 444 § 1 k.c.), zadośćuczynienie pieniężne (art. 445 k.c.) i rentę wyrównawczą (art. 444 § 2 k.c.) pracownik winien wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy, a mianowicie:

- ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy – np. art. 415 k.c., albo ryzyka – art. 435 k.c.);
- doznaną krzywdę;
- związek przyczynowy między zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia a powstaniem szkody.

W sprawie nie powinno budzić wątpliwości, iż odpowiedzialność strony pozwanej opiera się na zasadzie winy.

Szkoda powoda - w postaci urazu lewej nogi oraz jego następstw - jest również niewątpliwa.

Nie został również zanegowany przez pozwaną związek przyczynowy pomiędzy obiema wymienionymi przesłankami.

Spór zaś sprowadza się do wyznaczenia zakresu tak oznaczonej odpowiedzialności.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew twierdziła, że wyłączną przyczyną wypadku było nieprawidłowe, zawinione zachowanie się powoda. Podniosła przy tym, że powód odbył szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w tym również w zakresie obsługi drzwi maszyny wyciągowej i został zapoznany z ryzykiem zawodowym występującym na jego stanowisku. Według pozwanej, powód był poinstruowany i przeszkolony w zakresie nałożonych na niego obowiązków i posiadał kwalifikację do pracy na wykonywanym stanowisku. Powód nienależycie wykonał polecenie wydane przez przełożonego – zamknięcia burty (drzwi maszyny wyciągowej), powód nie zabezpieczył tych drzwi. Po wydaniu przez brygadzystę obsługującego w/w maszynę komendy „uwaga jadę” (która jest zwyczajowo przyjętą w zakładzie pracy formą ostrzeżenia o unieruchomionej maszynie i oznacza zakaz wykonywania czynności związanych

z zamknięciem lub otwarciem burty maszyny wyciągowej) brygadzysta uruchomił maszynę. Pomimo wydania tej komendy powód zbliżył się do maszyny.

Jednocześnie strona pozwana „z ostrożności procesowej” na wypadek uznania, że wypadek nie nastąpił z wyłącznej winy powoda oraz że pomiędzy zdarzeniem a szkodą zachodzi normalny związek przyczynowy, wniosła o uznanie przyczynienia się powoda do szkody w 99%.

W apelacji strona pozwana podniosła, że „nie można w żaden sposób stwierdzić, i że pozwany ponosi winę za zaistniałe zdarzenie, a cała wina (a z pewnością 99% przyczynienia się do zaistniałego wypadku) leży po stronie powoda.”

Twierdzenia pozwanej zmierzają do wyłączenia lub maksymalnego ograniczenia jej odpowiedzialności z normy art. 415 k.c. Dokonując wykładni tego przepisu stwierdzić trzeba przede wszystkim, że nie ma on zastosowania, jeżeli szkoda jest następstwem czynu samego poszkodowanego, to znaczy, gdy tylko on jest sprawcą szkody. Przepis art. 362 k.c. dotyczy zaś zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody i jego zastosowanie jest obowiązkiem sądu w razie winy obu stron. Jeżeli natomiast przyczynienie poszkodowanego do szkody nie jest zawinione, brak podstaw do miarkowania odszkodowania.

W tym miejscu wypada jedynie wspomnieć, że prawo cywilne nie definiuje pojęcia winy. Korzystając w tym zakresie z dorobku prawa karnego, przyjmuje się, że pojęcie to zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, a więc szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Najkrócej rzecz ujmując, winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów (tak SN w wyroku z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, LEX nr 146462). Zatem zawinione jest jedynie zachowanie pozostające pod kontrolą świadomości i woli.

Zatem, przed Sądem pierwszej instancji postawione zostało zadanie ustalenia, czy zdarzenie z dnia 22 listopada 2006 r. jest wyłącznie następstwem zawinonego zachowania się powoda lub pozwanej oraz ewentualne wskazanie stopnia winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do wypadku.

Na wyjaśnieniu opisanych okoliczności Sąd Okręgowy skupił się w pierwszej fazie procesu.

W tym kontekście bezpodstawny okazuje się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ o uchybieniu temu przepisowi można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na kontrolę orzeczenia, weryfikację stanowiska sądu, zaś skarżący winien wykazać dla skuteczności stawianego

w tym zakresie zarzutu, że nie ma z tej przyczyny możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy.

Co więcej, opisywane uchybienie formalne mogłoby być traktowane jako mające wpływ na wynik sprawy, tylko w sytuacjach wyjątkowych, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok SN z 21 XII 2000 r. nr IV CKN 216/00 - LEX nr 52526, z 7.02 2001 r., V CKN 606/00 - LEX nr 53116), co w tym przypadku nie zachodzi.

Tymczasem w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji – motywując swe twierdzenie, iż powód nie ponosi winy i nie przyczynił się do wypadku z dnia 22 listopada 2006 r. w jakimkolwiek stopniu - przedstawił szczegółowy i jednoznaczny obraz ustaleń faktycznych oraz wnikliwą ocenę prawną przeprowadzonych dowodów.

Tak więc, chybiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 233 § 1 k.p.c.

Skuteczne postawienia zarzutu przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów lub sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami wymaga bowiem wykazania, że sąd uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego rozumowania, kojarzenia faktów lub doświadczenia życiowego, te bowiem okoliczności mogą być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów.

Nie jest natomiast wystarczające – na co wskazuje apelujący - przekonanie strony o innej aniżeli przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął sąd (por. orz. SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, nie publ.; orz. SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 - Wokanda 2000/7/10). Ocena zebranego materiału dowodowego musi być dokonana na podstawie wszechstronnego jego rozważenia. Sąd musi uwzględnić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny i wiarygodności tych dowodów.

Wszechstronna i wnikliwa ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji tym zasadom nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zarzuty zawarte w apelacji kwestionujące część ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy nie mogą tej oceny podważyć i należy uznać, że stanowią jedynie subiektywne przekonanie strony pozwanej o faktach, zmierzające do poprawienia jej sytuacji procesowej w świetle zgłoszonych przez nią twierdzeń, w tym wskazywanych na ich poparcie podstaw faktycznych (por. orz. SN z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 oraz z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98).

W szczególności, Sąd Okręgowy wskazał przyczyny, dla których oddalił wnioski o wyłączenie biegłego sądowego W. Z.. Strona pozwana w toku procesu oraz w apelacji podnosiła, iż „postawa biegłego wykazała uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności, a to z uwagi na fakt, iż treść sformułowań zawartych na str. 22 (akapit 2) i 24 (ostatni akapit) opinii świadczy o jednoznacznie pejoratywnym nastawieniu biegłego do pozwanego. Świadczy to o braku bezstronności po stronie biegłego.”

Tak więc, warto przytoczyć wymienione fragmenty opinii z dnia 19 lipca 2010 r., przedstawionej na 27 stronach, bez uwzględnienia załączników.

Na stronie 22 opinii (akapit 2) biegły podał:

„Jeżeli na podstawie tak sporządzonego dokumentu, jego użytkownik, a to operator wyciągarki, brygadzysta T. Z. miał w dniu 22 listopada 2006 r. porozumiewać się z powodem, to poziom tego porozumiewania się był godny poziomu instrukcji w tym zakresie, a więc żaden”. Teza ta stanowi konkluzję wcześniej przedstawionego (str. 21 i 22 opinii) wyводу, iż „instrukcja BHP wyciągarki do podłoża do uprawy pieczarek” była wadliwa, gdyż nie zawierała przepisów bezpiecznego porozumiewania się osób uczestniczących w procesie przejazdu maszyny, a jest jedynie odniesieniem do innego aktu prawa (cyt. za instrukcją: rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP), w których tych przepisów należy szukać.

Ponadto, na str. 24 opinii (ostatni akapit) biegły, cytując art. 211 pkt 6 k.p., stwierdził: „z ubolewaniem stwierdzam, że powód miał okazję, aby wykonać ten przepis, zawiadomił bowiem jęcząc wszystkich o swoim wypadku.”

Oba analizowane zapisy, jakkolwiek nie są pozbawione cienia ironii, znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale sprawy. W tym właśnie kontekście należy je oceniać jako bezstronne. Oznacza to, iż bezpodstawne jest twierdzenie apelującego, że Sąd Okręgowy naruszył normę art. 281 w zw. z art. 49 k.p.c.

Co więcej, opinia biegłego sądowego, zarówno główna jak i uzupełniająca, cechuje się wysokim stopniem wnikliwości i rzetelności. Biegły odpowiada na pytania postawione

w tezach dowodowych, zaś przedstawione przez niego twierdzenia spełniają kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Opinie sporządzone zostały w sposób przejrzysty i zrozumiały dla osób nie posiadających wiadomości specjalnych. Ich autor jest specjalistą dysponującym wysokim poziomem wiedzy, zaś przedstawiony przez biegłego sposób motywowania oraz stopień stanowczości wniosków, nie budzą zastrzeżeń.

Zatem nie można skutecznie bronić tezy, iż Sąd Okręgowy uchybił przepisom art. 286 w zw. z art. 279 k.p.c. „wskutek oddalenia wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego, bezstronnego biegłego z zakresu BHP, podczas gdy wydana w sprawie opinia jest nierzetelna i niekompletna”.

Trzeba również podnieść, iż Sąd Okręgowy przekonująco wyjaśnił, dlaczego odmówił wiary zeznaniom świadków D. B., T. Z. i H. Z., w części w jakiej ci świadkowie zeznali, iż brygadzysta użył ostrzeżenia „uwaga jadę”. W istocie, jedynie T. Z. – bezpośredni sprawca wypadku – twierdził, że użył zwrotu „uwaga jadę”. Powód stanowczo twierdził, że takowego ostrzeżenia nie słyszał. Jednocześnie – o czym była wyżej mowa – u strony pozwanej nie wprowadzono przepisów dotyczących bezpiecznego porozumiewania się osób uczestniczących w procesie przejazdu maszyny. W końcu, hipotetyczne użycie zwrotu „uwaga jadę” – tak istotne według strony pozwanej – nie ma (na co słusznie wskazuje Sąd Okręgowy) w sprawie znaczenia, gdyż szkoda, której doznał powód, wynika z ruchu wyciągarki, która bez (wymaganej przez instrukcję obsługi maszyny) asysty dwóch innych pracowników, nie powinna być w ogóle przez brygadzystę T. Z. uruchamiana.

Wypada dodać, za Sądem Najwyższym, iż przepisy art. 207 § 1 k.p. eksponują odpowiedzialność pracodawcy za stan bhp w zakładzie pracy. Wyznaczając zakres odpowiedzialności pracodawcy, posłużono się terminem o szerokim zakresie treściowym, bowiem na "stan bezpieczeństwa" składa się wiele czynników, które najogólniej ująć można jako czynniki: 1) o charakterze materialnym, 2) technologicznym, 3) osobowym.

Kolejne przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy w sposób szczegółowy konkretyzują obowiązki, których wypełnienie, zgodnie z wolą ustawodawcy, zapewnić ma oczekiwany "stan bezpieczeństwa". Odpowiedzialnym za zapewnienie tego stanu jest pracodawca. Obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy jest przy tym niezależny od obowiązków w tej sferze ciążyących na innych podmiotach, tj. pracownikach a także osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęto, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNP 2002 nr 8, poz. 191). Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu, każdy pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne warunki pracy, do czego w szczególności należy zaliczyć dostarczanie sprawnych i bezpiecznych narzędzi pracy. Wydanie pracownikowi niesprawnej drabiny i tolerowanie przez przełożonych jej używania uprawnia do zajęcia stanowiska, że nie ma podstawy do wyłączenia winy po stronie pracodawcy nawet w sytuacji, gdyby pracownik nie protestował przeciwko wykonywaniu pracy na takiej drabinie. Każda inna interpretacja przerzucalaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne

z zasadami prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 522/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 374). Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem zapewnianie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przy uwzględnieniu zmieniających się warunków wykonywania pracy (art. 207 § 2 pkt 3 k.p.). W związku z tym, jak to wyraził Sąd Najwyższy wprost w orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1961 r., II CR 826/61 (OSNC 1963 nr 9, poz. 189), tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 3 grudnia

2010 r., I PK 124/10, M.P.Pr. 2011, z. 5).

Mając na względzie zaprezentowane okoliczności, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zdarzenie z dnia 22 listopada 2006 r. jest wyłącznie następstwem zawinionego zachowania się pozwanego pracodawcy.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji należy wskazać, iż powód, powołując się na dyspozycję art. 444 § 1 k.c., domagał się wyrównania szkody obejmującej koszty wywołane rozstrojem zdrowia. Tak opisane odszkodowanie obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia jeżeli są konieczne i celowe. Nie ulega wątpliwości, iż do wymienionej grupy wydatków należą koszty leków i opatrunków oraz wydatki związane z przewozem poszkodowanego do szpitala oraz na zabiegi, a także wydatki związane z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego (por. wyrok Sn z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73).

Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd Okręgowy w oparciu o przedstawione przez powoda faktury i rachunki, ustalił, że powód wydatkował łącznie kwotę 3.872,44 zł na leki i opatrunki. Natomiast orzekając o kosztach z tytułu dojazdu powoda na leczenie, rehabilitację, konsultacje lekarskie oraz dojazdów rodziców do szpitala, Sąd ten wykorzystał normę art. 322 k.p.c. Oceniając przedstawione wyżej rozstrzygnięcie, trzeba mieć na względzie, iż w sytuacji, gdy szkoda jest bezsporna, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, sąd powinien, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustalić jej ostateczną wysokość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05). Temu celowi służy art. 322 k.p.c., który zezwala sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. W świetle przedstawionych wyżej okoliczności, w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji opisanych wyżej reguł nie naruszył, podjął bowiem próbę ustalenia wysokości szkody na podstawie własnej oceny "opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy".

Natomiast odnosząc się do rozstrzygnięcia o wysokości przyznanego zadośćuczynienia, to należy przypomnieć, że zgodnie z utrwaloną wykładnią przepisu art. 445 § 1 k.c., zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę rekompensaty z tytułu szkody niemajątkowej, określanej również jako krzywda, która przejawia się w ujemnych doznaniach (cierpieniach) fizycznych i psychicznych wywołanych uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Uszkodzenie ciała jest to naruszenie integralności cielesnej organizmu, zaś rozstrój zdrowia to inne postaci zakłócenia w jego funkcjonowaniu.

Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron.

Istotnym elementem indywidualizującym zakres i rozmiar odpowiedzialności sprawcy szkody jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpienia z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie (por. Sąd Najwyższy, w orzeczeniach: z dnia 19 października 1961 r., OSPiKA 1962, poz. 155, z dnia 4 czerwca 1968 r., OSNCP 1969, poz. 37). Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną. W okolicznościach niniejszej sprawy uznać trzeba - z uwagi na młody wiek powoda, czas trwania i stopień intensywności cierpienia fizycznych i psychicznych, długotrwałość



skutków choroby, niepomyślne rokowania na przyszłość, a także biorąc pod uwagę wielkie nasilenie towarzyszących leczeniu dolegliwości i całkowitą utratę zdolności do pracy, a także ograniczenie w codziennej aktywności i szanse na przyszłość - że oznaczone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 60.000 zł nie przekraczało granic kwoty odpowiedniej do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych. Ocena ta uwzględnia fakt, iż powód otrzymał od interwenienta ubocznego zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 40.000 zł. Dodać przy tym należy, za Sądem Najwyższym, iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu wywołanego skutkami wypadku przy pracy nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. Jednocześnie jednak odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę – jak uczynił to Sąd pierwszej instancji - przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (tak SN w wyroku z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, LEX nr 82269).

Oceniając rozstrzygnięcie dotyczące renty wyrównawczej, trzeba wskazać za Sądem Najwyższym, że zgodnie z normą art. 444 § 2 k.c., podstawą określenia wysokości renty uzupełniającej, przysługującej poszkodowanemu pracownikowi, powinny być przeciętne zarobki, jakie pracownik ten pobierałby w przyszłości, gdyby nie doznał ograniczenia w zdolności do zarobkowania. Należy się przy tym opierać na przeciętnych zarobkach, jakie w okresach, za które przypadać ma wymieniona renta, osiągają lub z dużym prawdopodobieństwem będą osiągać zatrudnieni nadal pracownicy o tych samych kwalifikacjach, stażu pracy i to na takich stanowiskach, na których byłby zatrudniony pracownik, gdyby nie został wyłączony z procesu pracy w następstwie wypadku przy pracy albo choroby zawodowej (wyrok SN z dnia 21 kwietnia 1972 r., II PR 61/72, LEX nr 14166). Zatem punktem wyjścia jest dokładne określenie utraconych dochodów. W niniejszej sprawie przyjęto, iż w następstwie wypadku przy pracy powód utracił zarobki wyliczone w oparciu o wynagrodzenia pracowników strony pozwanej zatrudnionych na stanowiskach pakowaczy podłoża. Szkoda powoda – w okresach objętych zaskarżonym wyrokiem – przedstawiała się w postaci różnicy pomiędzy średnią wysokością zarobków porównawczych, a dochodami z renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy. Należy mieć przy tym na względzie, że w okresie objętym sporem powód był niezdolny do pracy i pomimo stałego leczenia i rehabilitacji, jest obecnie całkowicie niezdolny do pracy, czyli niezdolny do jakiegokolwiek pracy.

Ponadto, orzekając o odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie wszystkich analizowanych roszczeń, Sąd Okręgowy trafnie zastosował przepisy art. 455 i art. 481 k.c., przyjmując, że roszczenia te stały się wymagalne po wezwaniu do zapłaty. W szczególności, Sąd ten słusznie przyjął, iż zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), i od tego momentu należą się uprawnionemu odsetki (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Konkludując, Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł o jej oddaleniu. O kosztach procesu orzekł na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 1 oraz § 12 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

/-/SSA T. Szweda /-/SSA Z. Gwizdak /-/SSA M. Procek

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek